

KRZYSZTOF WĄSAK

ur. 1944; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, muzyka, życie kulturalne, edukacja

Stworzyliśmy harcerski kabaret Kaktus

W liceum zaczynaliśmy od mandoliny, a w trakcie klas dziewiątej i dziesiątej tworzyliśmy kabaret harcerski Kaktus. [Założycieli było] kilku. [Zorganizowali go] koledzy z klasy łacińskiej. [Do] podstawowego składu [należeli]: Janusz Dębki, Wojtek Smoczyński, Leszek Juziuk, Zbyszek Miazga, Tomek Paczos, Grzesiek Stefanowski i ja. Występowaliśmy oczywiście na różnych szkolnych imprezach –apelach z okazji jakichś rocznic. Kilka razy [graliśmy] między innymi w żeńskich liceach –w Urszulankach czy w Unii, nie pamiętam w tej chwili. Byliśmy bardzo dobrze przyjmowani przez dziewczyny. Wiadomo, [uczyliśmy się] w liceum męskim, [z kolei] Unia i Urszulanki [to] licea żeńskie. Wtedy nie [istniały] koedukacyjne szkoły. Oprócz Jedynek. [To] była jedyna szkoła (chyba średnia) koedukacyjna. Z tego, co pamiętam, [choć] na sto procent nie jestem pewien.

Wszyscy należeli do harcerstwa, [dlatego kabaret nazywał się harcerski]. To był akurat okres, kiedy powstało ZHP [Związek Harcerstwa Polskiego –red.]. Po przewrocie 1956 roku, gdy doszedł do władzy [Władysław] Gomułka, zlikwidowano OH [Organizacja Harcerska –red.] i [założono] ZHP. Pierwszy obóz harcerski –taki prawdziwie harcerski –[odbył się] w 1957 roku. Sami budowaliśmy sobie prycze, napychaliśmy sienniki słomą, [tworzyliśmy] całe oprzyrządowanie, własnoręcznie robiliśmy ogrodzenie, nawet sami gotowaliśmy. Korzystaliśmy z wojskowych namiotów. To był taki typowo harcerski obóz, gdzie wszystko trzeba było zrobić samemu. I właśnie w tym okresie w liceum Staszica istniała tak zwana Błękitna Jedynka, [czyli] szczep harcerski, nie drużyna –szkoła była dosyć duża, a szczep był trochę większy [niż] drużyna. I wszyscy, którzy [działali] w Kaktusie, [należeli do] harcerstwa. Dlatego Kaktus był kabaretem harcerskim przy Błękitnej Jedyńce.

W tej chwili trudno mi powiedzieć, [kto wymyślił tę nazwę]. Prawdopodobnie [jej] autorem był albo Janusz Dębki, albo Wojtek Smoczyński –któryś z tych wymienionych [przeze mnie] kolegów. Występowaliśmy tylko pod tą nazwą. Później chłopcy się zmieniali. [Poszliśmy] do wyższej klasy, przestaliśmy się interesować

harcerstwem i automatycznie kabaret się rozleciał. Istniał przez bodajże dwa lata, przez dwie klasy.

Ogólnie nasze produkcje polegały na deklamowaniu różnych skeczy przy akompaniamencie gitary, śpiewaniu piosenek, głównie harcerskich. Ja już wtedy trochę brzdąkałem na gitarce. Śpiewaliśmy z kolegami różne humorystyczne harcerskie piosenki przeplatane skeczami, też na ogół o tematyce harcerskiej. To nie były autorskie teksty, [tylko] ściągane. Ale skąd, to naprawdę w tej chwili trudno mi sobie przypomnieć. Skecze deklamowali Zbyszek Miazga, Wojtek Smoczyński [oraz] Jurek Wezgraj. Część było [scenek] sytuacyjnych, [które] wymagały trochę gry aktorskiej. W nich bardzo dobrze [się sprawdzał] Jurek Wezgraj.

W tym czasie trochę akompaniowali nam koledzy z zespołu, który prowadził z kolei profesor [Tadeusz Jan Kazimierz] Kalinowski, [nauczyciel] historii, popularnie nazywany Kalifem, bardzo znany w szkole. Prowadził większy zespół instrumentalny –nawet kilkunastoosobowy –grający muzykę, powiedzmy, trochę operetkową, trochę poważną. Natomiast po oficjalnych próbach z profesorem Kalinowskim chłopcy zmieniali [nieco] skład i grali tradycyjny jazz w zespole niefirmowanym już przez profesora. To był zespół bez nazwy. Wtedy na perkusji grał Krzysiek Kęcik, późniejszy komendant chyba wojewódzkiej milicji, na klarnecie Żmigrodzki (zapomniałem, jak miał na imię, bo było dwóch braci –starszy grał na trąbce, a młodszy na klarnecie), na trąbce Jurek Kozicki –po pewnym czasie przerzucił się na perkusję. Zresztą był w Lublinie pierwszym posiadaczem perkusji produkcji [Zygmunta] Szpaderskiego z Łodzi. Ale głównie wtedy grał na trąbce.

Często występowaliśmy razem. [To znaczy] skecze i piosenki naszego kabaretu Kaktus przeplatane były utworami granymi przez ten zespół.

[W praktyce] wyglądało [to] tak, że zespół profesora Kalinowskiego na szkolnych akademiach występował jako zespół oficjalny. Odegrali kilka swoich utworów, [po czym] akademia się kończyła i po tej oficjalnej części na scenę wychodził [drugi] zespół i grał muzykę jazzową. Tak że tak to wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2014-01-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"